

Sygn. akt **II AKa 170/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Mania (spr.)
Sędziowie:	SA Andrzej Olszewski SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2014 r. sprawy

W. S.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 19 maja 2014 r., sygn. akt II K 121/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje prokuratora i obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 746,40 (siedemset czterdzieści sześć 40/100) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia 1/2 wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty, w pozostałej części wydatkami postępowania, obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt **II AKa 170/14**

UZASADNIENIE

W. S. został oskarżony o to, że:

w dniu 4 maja 2013 r. w M. w lokalu mieszkalnym położonym przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, usiłował dokonać zabójstwa A. N. (1) w ten sposób, iż zadał mu cios nożem w klatkę piersiową powodując u niego obrażenia w postaci rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem worka osierdziowego i serca oraz

krwotokiem do worka osierdziowego i jamy opłucnowej serca, skutkujące ciężką chorobą realnie zagrażającą życiu, lecz celu zamierzonego nie osiągnął, z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej

tj. o przestępstwo z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156§ 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 19 maja 2014r., sygn. II K 121/13

1. uznał oskarżonego W. S. za winnego tego, że w dniu 4 maja 2013r. w M. w lokalu mieszkalnym położonym przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, usiłował dokonać zabójstwa A. N. (1) w ten sposób, iż zadał mu cios nożem w klatkę piersiową, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem worka osierdziowego i serca oraz krwotokiem do worka osierdziowego i jamy opłucnowej serca, stanowiące chorobę realnie zagrażającą jego życiu, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej, tj. za winnego popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 05 maja 2013 roku,

3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 1.402,20 zł (tysiąc czterysta dwa złote, 20/100) tytułem kosztów obrony z urzędu,

4. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca zarzuciła wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia:

b/ mianowicie art. 7 k.p.k.. polegającą na dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającą się w szczególności na uznaniu, że motywem zachowania oskarżonego była chęć zemsty na pokrzywdzonym w związku ze wcześniejszym pobiciem oskarżonego przez pokrzywdzonego, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zwłaszcza zaś opisywane przez świadków panujące pomiędzy tymi osobami relacje, nie dają podstaw do takiego wnioskowania,

c/ obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia: art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w jakim zakresie Sąd dał lub też nie dał wiary wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego oraz dlatego nie uznał tego dowodu,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść wyroku:

a) polegający na przyjęciu, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie jednoznacznie wskazał na sprawstwo oskarżonego, w sytuacji gdy na każdym ujawnionym dowodzie rzeczowym nie znaleziono żadnych śladów mogących wykazać owe sprawstwo,

b) polegający na przyjęciu, że oskarżony działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. N. (1) zadał mu cios nożem w klatkę piersiową, podczas gdy z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego wynika, że oskarżony nie mógł spowodować u pokrzywdzonego obrażeń, albowiem nie był w mieszkaniu E. J. w dniu 4 maja 2013 roku,

c) polegający na przyjęciu, iż pomimo że A. N. (1) był pod wpływem znacznej ilości alkoholu to jego proces postrzegania rzeczywistości był prawidłowy, zważywszy że E. J. zeznała, że do czasu krytycznego zdarzenia pokrzywdzony był

świadomy, przytomny i był z nim normalny kontakt, zatem Sąd oceniając świadomość pokrzywdzonego błędnie opierał się na ocenie wyrażonej przez E. J., osoby która feralnego dnia również spożywała alkohol,

d) polegający na błędnym przyjęciu, iż E. J. sprzątając w kuchni to jest myjąc naczynia, sztućce i zlewozmywak przed przyjazdem policji, nie zacierała śladów przestępstwa, a jej postępowanie stanowiło odruch w zachowaniu,

e) polegający na przyjęciu, iż C. M. widziała w dniu 4 maja 2013 roku około godziny 20:00 W. S. wchodzącego do mieszkania E. J., w sytuacji gdy nie jest możliwym aby tego dnia oskarżony był w mieszkaniu E. J., czym przeczą wyjaśnienia oskarżonego, zeznania H. W., oraz zapis z monitoringu miejskiego,

f) polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony w dniu 4 maja 2013 roku był w mieszkaniu E. J., w sytuacji gdy H. W. zeznał, że przyszedł do mieszkania oskarżonego kiedy było już szaro na dworze, a oskarżony w tym czasie spał w swoim mieszkaniu,

g) polegający na przyjęciu przez Sąd Okręgowy w Koszalinie, że nie miało żadnego znaczenia dla rozpoznania sprawy oraz oceny wiarygodności zeznań E. J. oraz A. N. (1) fakt, iż E. J. tuż po zdarzeniu zakomunikowała C. M., iż oskarżony W. S. ugodził nożem A. N. (1), w sytuacji gdy E. J. w dniu 4 maja 2013 r. nie mogła posiadać wiedzy na temat ewentualnego sprawy zdarzenia.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez odmienne orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu za II instancję w kwocie 738 zł (600 zł +VAT), zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator natomiast zaskarżył wyrok jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o karze. Zarzucił rażąco niewspółmierną łagodność kary polegającą na orzeczeniu wobec oskarżonego W. S. za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. kary w wysokości dolnej granicy zagrożenia ustawowego, tj. kary 8 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze i wymierzenie W. S. za zarzucane mu przestępstwo kary 15 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedzione apelacje zarówno obrońcy jak i prokuratora są oczywiście bezzasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie. W odpowiedzi na apelację obrońcy skonstatować w szczególności należy, iż sąd I instancji kierując się nakazem – wynikającym z art. 2 § 2 k.p.k. – dążenia do prawdy, prawidłowo i w sposób wyczerpujący, na ile było to oczywiście możliwe, choćby z uwagi na znaczny stan nietrzeźwości tak oskarżonego jak i większości świadków, zgromadził i ujawnił w sprawie materiał dowodowy. Zadośćuczynił tym samym wymogom art. 410 k.p.k. Uzasadnienie wyroku odpowiada dyspozycji art. 424 k.p.k. i jako takie pozwala na pełną kontrolę procesu myślowego, który przebiegał w czasie narady, a który doprowadził sąd orzekający do wniosku o sprawstwie i winie oskarżonego W. S.. Jego treść, w konfrontacji z materiałem dowodowym, nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że rozumowanie sądu jest alogiczne, czy też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji, że przyjęte ustalenia są wadliwe, jak twierdzi to skarżąca. Chybiony przy tym jest zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Wyjaśnieniom oskarżonego poświęcone są bowiem zapisy na kartach 4 i 5 uzasadnienia wyroku. Problem zaś w tym, a czego skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że oskarżony – jak sam zresztą wyjaśnił na rozprawie – niczego ze zdarzenia nie pamięta. Jego pamięć faktów kończy się na pobiciu go przez pokrzywdzonego w okolicy sklepu (...). Oprzytomniał zaś dopiero wtedy kiedy przyjechała do i po niego Policja „i to też nie do końca”. Nie przedstawił przy tym, jak zasadnie skonstatował to sąd I instancji, „żadnej alternatywnej wersji zdarzeń”. Do zarzutu usiłowania zabójstwa A. N. (1) przyznał się zaś warunkowo, a mianowicie: „jeżeli zebrane dowody pokażą” (k. 487-89). W takiej sytuacji istota problemu w sprawie sprowadzała się nie do oceny wyjaśnień oskarżonego, ale do oceny wiarygodności zeznań świadków, w szczególności:

A. N. (1), E. J. i C. M. oraz opinii biegłych. W tej to też sytuacji sąd orzekający zobligowany był do dokonania ustaleń faktycznych w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów. Z tej właśnie zasady – zgodnie z art. 7 k.p.k. – jedynie skorzystał przyjmując, że W. S. dopuścił się zbrodni usiłowania zabójstwa. Zeznania pokrzywdzonego A. N. (1) oraz wspierających go świadków być może nie są tak konsekwentne jak by tego można, czy też należałoby oczekiwać, być może są też zmienne i występują w nich sprzeczności, kwestie te zresztą dostrzegł i rzeczowo rozważył sąd I instancji w uzasadnieniu swego wyroku. W zakresie sprawstwa i winy oskarżonego przywołane dowody nie mają żadnej innej rozsądnej alternatywy, niż ta przyjęta przez sąd orzekający. Racjonalizm postąpienia sądu orzekającego nie budzi zatem żadnych zastrzeżeń. Prawdą przy tym oczywiście pozostaje, że pokrzywdzony A. N. (1) w czasie inkryminowanego zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości (2,6 % alkoholu we krwi – k. 4), co oczywiście musiało – jak należy sądzić – zaburzać jego postrzeganie rzeczywistości oraz zdolność jej odtwarzania. Nie dyskredytuje to jednak poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych. Wskazanie oskarżonego znajduje bowiem wsparcie w innych dowodach, zdarzenie miało zaś charakter szczególny i jednostkowy, co wzmacniało niewątpliwie zdolność zapamiętywania, mimo stanu nietrzeźwości. Kwestia ta w wysokim stopniu warunkowana jest także predyspozycjami wybitnie osobistymi, w tym indywidualną odpornością na spożywany alkohol. Przyznaje to zresztą nawet skarżąca konstatując na stronie 11 uzasadnienia apelacji, że „osoba mająca 2,6 promila we krwi niewiele”, ale jednak pamięta. Możliwe są tu zatem, a co wynika z opinii biegłej J., „fragmentaryczne zaburzenia pamięci”. Przy prostym upiciu alkoholowym „są zjawiskiem powszechnie spotykanym” (k. 501-02). Nie można zatem tylko z powodu stanu nietrzeźwości zdyskredytować zeznań, czy wyjaśnień osoby je składającej. A. N. (1) zaś – jak stwierdza to sąd I instancji na karcie 5 uzasadnienia wyroku – zarówno w śledztwie jak i przed Sądem konsekwentnie wskazywał, że sprawcą ugodzenia go nożem w klatkę piersiową i spowodowania odniesionych przez niego obrażeń był W. S. (k. 664). Nie miał on żadnego interesu w tym, aby kłamliwie pomówić oskarżonego, zwłaszcza że i siebie przedstawił on w wyjątkowo niekorzystnym świetle. W sprawie nie ma też żadnych powodów, aby odmówić wiarygodności zeznaniom wspierających pokrzywdzonego świadków. Zajętego przez sąd I instancji stanowiska i wynikających z niego dla oskarżonego konsekwencji w zakresie przyjętego sprawstwa w najmniejszym stopniu nie podważa zaś to, że na dowodach rzeczowych nie znaleziono śladów mogących wykazać na sprawstwo oskarżonego. Nie pierwszy zresztą ani ostatni raz. Nie podważa też poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych fakt, że świadek C. M. będąc przesłuchaną w postępowaniu przygotowawczym w dniu 6 maja 2013r. zeznała, że krytycznego dnia widziała oskarżonego, jak wchodzi do budynku „pomiędzy godzinami 19:00-19:30” (k. 79v.), zaś na rozprawie w dniu 12 lutego 2014r., że „widziała jak pan W. S. szedł do J.” „około godziny 20:00” (k. 506), bezspornym jest, że go widziała i to pomimo że eksponowany apelacją świadek H. W. zeznał m.in., acz nie konsekwentnie, o czym będzie jeszcze mowa, że po jego przyjściu do mieszkania oskarżonego „koło godziny 18:00” „W. S. nigdzie nie wychodził” (k. 632). Nie przekonuje przy tym oczywiście argument, podniesiony na stronie 10 uzasadnienia apelacji, że świadek mogła widzieć oskarżonego „ale nie w dniu 4 maja a w innym dniu np. 2 lub 3 maja 2013 roku”, bo ponoć w sobotę w godzinach wieczornych „nie mógł lecieć żaden polski serial”, do tego podawany przez w/w serial, który zamierzała obejrzeć, tj. (...) „jest emitowany od poniedziałku do piątku o godz. 20:05”, przede wszystkim dlatego, że pozostaje to bez związku z rzeczywistą treścią zeznań przywołanego świadka. C. M. w toku rozprawy zeznała bowiem, cytując: „To był prawdopodobnie jakiś serial, ale ja nie pamiętam, może (...), To był jakiś serial, który zaczyna się o godz. 20:00 i to było jakoś krótko przed tą godziną” (k. 507). Nie ma też żadnych racjonalnych powodów dla których należałoby przyjąć, że C. M. skłamała zeznając na rozprawie, że „one (W. i E. J. – dopisek SA) od razu 4 maja powiedziały, że to zrobił W. S.” (k. 507). Jeszcze tego samego dnia w nocy o zdarzeniu i o oskarżonym jako sprawcy uderzenia pokrzywdzonego nożem E. J. poinformowała Ł. N. (k. 505 w zw. z k. 115v.-116), nazajutrz zaś A. N. (2) (k. 495). O pomyłce osoby oskarżonego z inną osobą mowy być zatem nie może. Oczywisty w sprawie jest także motyw karygodnego zachowania się W. S., a było nim, jak słusznie przyjmuje to sąd I instancji na karcie 21 uzasadnienia wyroku, „wcześniejsze zdarzenie pod sklepem i doznana tam przez pokrzywdzonego krzywda (...) Oskarżony miał o to żal do pokrzywdzonego, który głośno wyraził. Z motywem tym, co wysoce prawdopodobne, mogły być także powiązane pretensje oskarżonego o intymne relacje pomiędzy A. N. (1), a E. J.” (k. 680), zatem chęć rewanżu, odwetu, zemsty. W realiach sprawy jest to oczywiste i po ludzku zrozumiałe. W takim zaś układzie deklaracje oskarżonego i jego obrońcy wielokrotnie powtarzane w apelacji nie przekonują, bo przekonać po prostu nie mogą. Oskarżony w przeszłości karany był już zresztą m.in. za udział w pobiciu, groźby karalne oraz za zanęcanie się nad rodziną (k. 340-41). Skazanie za te przestępstwa stawia pod znakiem zapytania argument jakoby w charakterze oskarżonego leżało „spanie” po

spożyciu alkoholu. Podobnie jakoby nie zdarzało mu się „aby po wypiciu alkoholu wychodził z mieszkania do czasu kiedy nie wytrzeźwieje”. Nie przekonuje też argument jakoby oskarżony nie mógł dopuścić się zarzucanego czynu, bo ponoć nie żywił „żadnych negatywnych emocji do A. N. (1), czy też do E. J.”. Tak jednemu jak i drugiemu przeczą bezspornie zasady doświadczenia życiowego kształtowane podobnymi sprawami. Argument zaś, że oskarżony nie mógł popełnić przypisanego mu przestępstwa, bo nie wiedział, że „A. N. (1) od kilku dni gości u E. J.”, razi wręcz w swojej niedorzeczności, zważywszy na to co było przyczyną konfliktu pod sklepem, a o czym była mowa wyżej, do tego miejscowość M., w której doszło do inkryminowanego zdarzenia jest miejscowością – jak wynika z zeznań A. N. (2) – niewielką, gdzie wszyscy się znają. Skarżąca zdaje się tu też zapominać, że faktem udowodnionym jest nie tylko fakt, który wynika wprost z określonego dowodu, ale i taki, który w sposób oczywisty i logiczny wypływa z ich całokształtu. Obojętne dla rozstrzygnięcia w sprawie pozostają przywołane na stronie 10 uzasadnienia apelacji zeznania A. N. (2), iż w stosunku do niej oskarżony nigdy nie zachował się niewłaściwie i żadnych zastrzeżeń do niego nie miała. Wnioskowanie zaś z tego jakoby „podawany przez E. J. oraz A. N. (1) powody pobicia W. S. przez A. N. (1) nie istniał” jest oczywiście nieuprawnione. Niczego w sprawie nie dowodzą ani nie przesadzają również zeznania H. W., świadka, który kładąc się spać znajdował się także pod wpływem alkoholu, „ale mocno pijany” – jak sam stwierdził – nie był. Nie potrafił jednak powiedzieć, czy po jego zaśnięciu W. S. wychodził z mieszkania. Przywołane przez skarżącego kryterium „szarości” na oznaczenie czasu jest zaś niewątpliwie złudne, inkryminowane zdarzenie miało wszak miejsce w dniu 4 maja 2013r., tego zaś dnia słońce – przykładowo – w K. zaszło o godzinie 20.32 (<http://kalendarz-365.pl/kalendarz/2013/maj.html>). Świadek udał się zaś do oskarżonego ponoć spać już około 18.00. W. S. – jak zeznał – wówczas ponoć „był trzeźwy”. Obudziła ich zaś policja o północy (k. 632). W/w w nocy o godz. 1.12 miał jednak 1,34 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co odpowiada 2,33 ‰ alkoholu we krwi (k. 11). Był zatem, jak sam to określił w postępowaniu przygotowawczym, „pijany” i to bardzo. W tej sytuacji rozstrzygnięcie czegokolwiek wyłącznie w oparciu o zeznania H. W. jest nie do przyjęcia, sprowadzałoby bowiem sądową ocenę dowodów do absurdu, a tego zaaprobować nie sposób. Nieuprawnione znaczenie skarżąca przydaje także zapisowi z monitoringu miejskiego, jeśli zważyć za sądem I instancji, że „druga kamera obejmowała trasę pomiędzy ul. (...), na której znajdowało się mieszkanie J. a ul. (...), na której mieszkał oskarżony. Nie zarejestrowała ona W. S.. Jednak jak przyznał oskarżony kamera obejmowała tylko jedną z możliwych tras jego przemieszczania się. Druga trasa, poza zasięgiem kamery, była skrótem, z którego oskarżony także korzystał, chodząc do J. (k.524-525)”.

Oczywiste w ocenie Sądu Apelacyjnego jest także, że oskarżony W. S. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Oskarżony chciał i popełnił przypisany mu czyn zabroniony. Owa chęć była aktem jego woli, uwarunkowanym jego świadomością obejmującą okoliczności tworzące zespół znamion przedmiotowych czynu zabronionego. W wyroku z dnia 7 kwietnia 1977r., sygn. III KR 68/77 (OSNPG 1977 z. 11, poz. 94) Sąd Najwyższy powiedział: „zamiar określony w art. 7 k.k. (odpowiednik art. 9 k.k. z 1997r. – dopisek SA), to proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych (...)”. Za jego przyjęciem mogą przemawiać różnorakie okoliczności, w tym – poza użytym narzędziem – także przesłanki tak podmiotowe, jak i przedmiotowe, w szczególności pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego (zob.: wyrok SN z dnia 29.08.1983r., sygn. II KR 177/83 – OSNPG 1984 z. 4, poz. 23, podobnie: OSNKW 1974, z. 2, poz. 25; OSNKW 1974 z. 7 – 8, poz. 137; OSNPG 1977 z. 10, poz. 81). Ich zaś uwzględnienie w przypadku oskarżonego nie pozostawia żadnych wątpliwości co do wyobrażenia sobie przez niego zarówno strony przedmiotowej przypisanego przestępstwa jak i woli jego popełnienia. Sąd Apelacyjny aprobuje zatem w całości stanowisko sądu I instancji w tym względzie wyrażone na kartach od 20 do 22 uzasadnienia wyroku. Jeśli się zważy, że oskarżony zadał A. N. (1) cios nożem prostopadle do klatki piersiowej (pechnął) i godził w serce, ostrze zaś wniknęło w ciało na głębokość co najmniej 4-5cm i spowodowało obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem worka osierdziowego i serca oraz krwotokiem do worka osierdziowego i jamy opłucnowej serca, stanowiące chorobę realnie zagrażającą jego życiu, po zadaniu zaś ciosu – jak słusznie zauważa to sąd I instancji – na stronie 21 uzasadnienia wyroku – pozostawił ciężko rannego pokrzywdzonego w łazience (do której go zresztą wpechnął), nie interesując się jego losem i zbiegając z miejsca przestępstwa, to oczywistym jest, że oskarżony W. S. działając w ten sposób działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonego życia. Zadany

cios cytując za sądem I instancji, z uwagi na siłę i lokalizację był zaś zupełnie wystarczający do pozbawienia życia i zadawanie kolejnych, w realiach tej sprawy, było zbędne. Strona przedmiotowa czynu oskarżonego nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości. Zresztą pozbawienie życia było celem jego karygodnego przedsięwzięcia. Innego wniosku logicznie wyprowadzić tu nie sposób. Skutek ten oskarżony intelektualnie był oczywiście w stanie przewidzieć. W dacie czynu liczył sobie bowiem ponad 52 lata i co się z tym wiąże dysponował niewątpliwie także znacznym bagażem wiedzy praktycznej i doświadczenia życiowego. Zamierzonego skutku zaś nie osiągnął, tylko z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu fachowej pomocy medycznej.

Reasumując: poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, jako mające oparcie w materiale dowodowym sprawy i zgodne z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a także z zasadami logicznego rozumowania korzystają w pełni z ochrony przewidzianej art. 7 k.p.k. i jako takie – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie mogą być zasadnie zakwestionowane. O dokonaniu – jak twierdzi skarżąca – „dowolnej oceny bez zachowania zasad logicznego rozumowania” w realiach dowodowych sprawy mowy być zatem nie może. „Przebłycki” pokrzywdzonego – jak obrazowo ujmuje to skarżąca – nie są bowiem jedynym dowodem na sprawstwo oskarżonego, ale znajdują one wsparcie także w innych dowodach, w szczególności, co Sąd Apelacyjny pozwala sobie powtórzyć i podkreślić, w zeznaniach E. J. oraz C. M.. Potwierdza je także logika sytuacyjna widoczna na tle inkryminowanego zdarzenia. Czyni to w konsekwencji podniesione w apelacji zarzuty dokonania błędnych ustaleń faktycznych oczywiście chybionymi. W tym zakresie apelacja sprowadza się zresztą jedynie do polemiki z ustaleniami i oceną dowodów dokonaną przez sąd I instancji, nie aprobującego stanowiska skarżącej wyartykułowanego już w ostatnim słowie, a powtózonego – jak wiele na to wskazuje – w apelacji. Dowodem na to są także rozważania skarżącej zawarte na stronie 12 uzasadnienia poświęcone rzekomemu zacieraniu śladów przez E. J., które poza polemiką ze stanowiskiem sądu I instancji do żadnej racjonalnej konkluzji nie prowadzą. Przeczy temu bezspornie zresztą m.in. dokumentacja fotograficzna (k. 22, 23). Za taką zaś nie sposób uznać prezentowaną w sprawie teorię spiskową i nadawanie przesadnej rangi okolicznościom w sprawie wybitnie drugorzędnych, żeby nie powiedzieć, że pozbawionym w sprawie merytorycznego znaczenia, przykładowo: „świadek również myliła się w zakresie ilości spożytego alkoholu, co świadczy tylko o niekonsekwencji świadka”. W sprawie istotną była bowiem kwestia, a co przypomnieć należy, czy zgromadzone w sprawie dowody pozwalają na przyjęcie sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu, a co w sprawie jawi się jako oczywiste, a nie ilość spożytego przez świadka/świadców alkoholu. W takim to zaś układzie wywieziony środek odwoławczy nie może wywołać pożądanego skutku. Wszechstronna bowiem ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich faktów i okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego, ale zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżąca w apelacji przechodzi zaś niewątpliwie do porządku dziennego nad tym wszystkim co legło u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji i przedstawione zostało rzeczowo i wyczerpująco w motywach zaskarżonego wyroku. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może i nie prowadzi do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok SN z 24.3.1975r., 11 KR 355/74, OSNPG 1975, Nr 9, poz. 84 wraz z aprobatą M. Cieślaka i Z. Dody, Przegląd, Pal. 1976, Nr 6, s. 51). Zarzut obrazy przepisów procedury i w ich konsekwencji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest bowiem tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnianych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, pozostaje w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Tego i tak rozumianych zarzutów skarżąca w apelacji bezspornie nie przedstawia. Charakter wybitnie życzeniowy ma podsumowanie zarzutów skarżącej wyrażone na stronie 14 uzasadnienia apelacji jakoby w sprawie niewiarygodną i nieprzekonywującą była wersja zdarzenia, „aby oskarżony będąc pod znacznym wpływem alkoholu miał na tyle siły, aby po powrocie do swego mieszkania zdołał jeszcze ubrać się, wyjść z mieszkania, przejść około kilometra do miejsca zamieszkania E. J., zadać cios nożem pokrzywdzonemu i wrócić do domu i położyć się spać” (k. 708). Nic bardziej błędnego. W realiach dowodowych sprawy i w ocenie Sądu Apelacyjnego oczywisty jest bowiem fakt, iż to W. S. dopuścił się przypisanego mu czynu. Skarżąca mitologizuje też niewątpliwie stan nietrzeźwości oskarżonego, sugerując przy tym na stronie 14 uzasadnienia apelacji błędnie jakoby oskarżony miał „o godzinie 1 w nocy ponad 1,33 ‰ alkoholu w wydychanym powietrzu”, tymczasem oskarżony o godzinie 1.33 w nocy z 4 na 5 maja 2013r. miał w wydychanym powietrzu 1,19 mg/l alkoholu (k. 29), co odpowiada 2,48 ‰ alkoholu

we krwi. Zatrzymany został zaś o godz. 1.15 (k. 28). Zasady doświadczenia życiowego nie wykluczają możliwości, aby „zaplanować zabójstwo”, a nawet ukrycia śladów dokonanego przestępstwa, cokolwiek miałyby to znaczyć.

Prawidłowa w sprawie jest także kwalifikacja prawna czynu przypisanego W. S., rzeczowo skonstatowana na karcie 22 uzasadnienia wyroku. Czyni to apelację obrońcy oczywiście chybioną. Wymierzonej oskarżonemu kary 8 lat pozbawienia wolności, żadną miarą nie sposób uznać za karę rażąco niewspółmiernie surową. Rażąca niewspółmierność orzeczonej kary zachodzi bowiem jedynie wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica (dysproporcja) pomiędzy sumą kar zasadniczych i środków karnych, orzeczonych przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Ma miejsce zatem jedynie wówczas, gdy nie uwzględnia właściwie stopnia społecznej szkodliwości czynu i realizuje przesadnie cele kary w zakresie jej społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego. Praktycznie zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Tego zaś w przypadku kary orzeczonej wobec W. S. przyjąć nie sposób. Kształtując jej wymiar sąd orzekający, miał bowiem na względzie zarówno okoliczności przedmiotowo – podmiotowe składające się na stopień szkodliwości społecznej czynu, niewątpliwie bardzo znaczny i równie bardzo znaczny stopień winy, jak i dane osobopoznawcze oskarżonego, a był on, co przypomnieć w tym miejscu należy, w przeszłości już pięciokrotnie karany sędownie (k. 122), w tym za udział w pobiciu, groźby karalne, znęcanie się nad rodziną (k. 338-342), do tego w miejscu zamieszkania charakteryzowany jest negatywnie (k. 299-300). Wymierzając zaś karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia sąd I instancji na korzyść oskarżonego niewątpliwie w maksymalnym stopniu uwzględnił też fakt i czemu dał wprost wyraz na karcie 23 uzasadnienia wyroku, że inkryminowane zachowanie W. S. było odpowiedzią na uprzednie niewątpliwie także karygodne, aczkolwiek nieadekwatne, zachowanie pokrzywdzonego A. N. (1), który pod sklepem kilkukrotnie uderzył go pięścią w twarz i to na oczach jego kolegów, czym, dodatkowo go upokorzył. Co więcej zagroził mu wówczas także, że za każdym razem gdy będzie go spotykał to go uderzy. Sąd Okręgowy w Koszalinie wymierzając zatem W. S. karę pozbawienia wolności kierował się i w pełni uwzględnił dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary zakreślone art. 53 k.k. Nie naruszył przy tym granic swobodnego uznania sędziowskiego. Nie bez znaczenia dla oceny współmierności orzeczonej kary pozostaje również okoliczność, iż orzeczona wobec W. S. kara 8 lat pozbawienia wolności niewątpliwie prawidłowo respektują cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara ma osiągnąć wobec skazanego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W tych realiach i w realiach dowodowych sprawy o orzeczonej karze nie sposób powiedzieć, że jest ona karą rażąco niewspółmiernie surową (a także rażąco niewspółmiernie łagodną). Jest to bowiem kara sprawiedliwa.

Powyższe zarazem stanowi odpowiedź na apelację prokuratora i jako takie przesądza o jej oczywistej bezzasadności. Dodatkowo zaś jedynie Sąd Apelacyjny zauważa, że w sprawie brak jest racjonalnych podstaw do podwyższenia W. S. orzeczonej kary pozbawienia wolności do 15 lat. Trafnie bowiem sąd I instancji wskazał, a co skarżący przyznaje, że „rodzaj i rozmiar ujemnych następstw w (...) sprawie (brak zgonu pokrzywdzonego i jego powrót do zdrowia) oraz zachowanie się pokrzywdzonego na kilka godzin przed popełnieniem przedmiotowego przestępstwa stanowią okoliczności łagodzące”, zasadnicze, co Sąd Apelacyjny pozwala sobie podkreślić. „Motywacja i sposób zachowania się oskarżonego W. S., jego właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu” zostały zaś przez sąd I instancji uwzględnione w orzeczonej karze w dostatecznym stopniu i we właściwych proporcjach.

Reasumując: w tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, podzielając zasadność wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 19 maja 2014r., sygn. II K 121/13 i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wywiedzionych apelacji – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. – zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając wywiedzione apelacje za oczywiście bezzasadne.

O zwolnieniu W. S. od ponoszenia 1/2 wydatków za postępowanie odwoławcze oraz od opłaty orzeczonej na podstawie art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 i 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w

sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), zaś o obciążeniu Skarbu Państwa 1/2 wydatków na podstawie art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., natomiast o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym zgodnie z § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. 2013, poz. 461).